

Dlaczego topola jest Baobabem? Na tropie nazwy ZOBACZ

mo | 24.05.2012, aktualizacja: 24.05.2012 08:16

 Gazeta.pl

W latach 70. XX wieku? Przed II wojną światową? Kiedy lublinianie zaczęli używać nazwy Baobab na określenie topoli na placu Litewskim?

1931

1/9



Fot. Ludwik Hartwig

Topola czarna, która rośnie na placu Litewskim, ma ponad 100 lat. Jej dni są policzone. Dlaczego? O tym pisaliśmy [tutaj](#).

Zdjęcie Ludwika Hartwiga, które prezentujemy dzięki uprzejmości Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN, zrobione zostało ok. 1931 r. Baobab na nim, to już całkiem okazałe drzewo.

Właśnie - czy już Baobab? Od kiedy używamy tej nazwy? Dzięki waszym podpowiedziom mamy kilka tropów.

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA

Lata 30. XX w.
[poprzednie](#) 2/9 [następne](#)



Fot. Stanisław Magierski

Kolejne zdjęcie zostało zrobione ok. 1930 r. Przedstawia Krakowskie Przedmieście, widok w stronę placu Litewskiego i oczywiście Baobab.

Zdjęcie wykonał Stanisław Magierski - farmaceuta, właściciel składu aptecznego przy Krakowskim Przedmieściu, z zamiłowania muzyk, fotografik, poeta. Więcej informacji o panu Stanisławie, a także więcej jego zdjęć znajdziecie [na stronie](#) Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN.

Syn pana Stanisława, Jan Magierski (dzięki jego uprzejmości publikujemy zdjęcie) początków nazwy Baobab szukałby w latach 70. XX w. Wtedy zmieniono kostkę na placu Litewskim i chwalono się, że będzie tak równo, że woda nie będzie stała

Lata 70. XX w.
[poprzednie](#) [3/9](#) [następne](#)



Fot. Jakub Orzechowski / AG

Na lata 70. wskazuje także pogarda na [forum](#): Nazwa Baobab funkcjonowała już w latach 70'tych. Nadali ją drzewu - a jakże - lubelscy studenci. Baobab jako symbol "wielkości" wśród drzew przyjął się dość szybko. Zacy namaścili tym mianem topolę, by wyraźnie określać miejsce spotkań - wielkie drzewo jako punkt orientacyjny w terenie (tzw. landmark) spełniało swoją rolę znakomicie.

W końcu kto ze studentów wie, co to jest Czarna Topola? Wszyscy natomiast wiedzą, co to jest Baobab (...) Tak oto nazwa Baobab funkcjonowała przez dekady aż po dziś dzień. Nazwę Baobab można traktować jako nazwę własną, swoisty pseudonim artystyczny tego drzewa. Pies Burek, kot Mruczek, a topola Baobab.

1941

[poprzednie](#) [4/9](#) [następne](#)



Materiały Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN

Bosman pisze: Baobab już w 1941 r. był drzewem okazałym. Dlatego wydaje mi się, że nazwa Baobab nie wywodzi się z lat `70 i studenckiej fantazji, lecz pojawiła się znacznie, znacznie wcześniej. Ale może się myłę. Może tak ktoś nazwał na pamiątkę drzewa z "W pustyni i w puszczy"? Ja odkad pamiętam zawsze używałem tej nazwy, a pochodzę ze Śródmieścia.

Na zdjęciu powyżej (z ok. 1941 r.): Panorama placu Litewskiego z gmachu poczty.

Z Baobabem w tle fotografowali się także niemieccy żołnierze



Lata 30. XX w.
[poprzednie](#) [5/9](#) [następne](#)



Materiały Ośrodka Brama Grodzka - Teatr NN

Na zdjęciu (orientacyjna data to 1940 r.): budowa skweru na pl. Litewskim.

Empiemu też wydaje się, że nazwa Baobab przyjęła się przed latami 70. Podaje także link do [strony](#) Marcina Wrońskiego.

Pisarz sięga do lat 30. XX wieku, "gdy Liga Morska i Kolonialna propagowała tworzenie polskich terytoriów zamorskich, a "W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza uczyło młode pokolenie, jak należy się zachować w tak egzotycznych okolicznościach przyrody, na lubelskim placu Litewskim pojawił się Baobab. A właściwie był tam już wcześniej, tylko nie wyróżniał się posturą i pewnie nazywano go mało oryginalnie drzewkiem albo topolą. Gdy jednak wyrósł i stał się doskonałym punktem orientacyjnym, zyskał imię. Do dziś wielu lublinian nie wie, jakiego jest gatunku (nawet w gazetowych artykułach można przeczytać, że to wierzba) ani że jest pomnikiem przyrody. Natomiast że jest 'Baobabem', *wiedza ws7vscv* "

Koziołek na Baobab!
[poprzednie](#) [6/9](#) [następne](#)



Fot.

Iwona Burdzanowska / AG

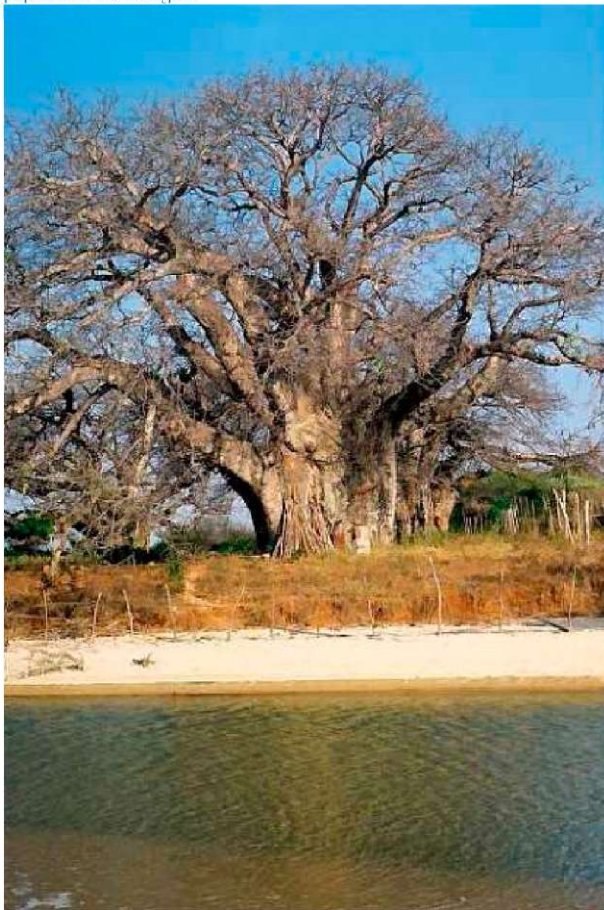
Jeszcze jeden fragment z [Niedziennika autora](#).

"Zabijcie mnie, ale nie wiem, z jakiej przyczyny koziołek z lubelskiego herbu stoi oparty o winorośl. On przecież powinien próbować wskoczyć na pień Baobabu! To drzewo (...) jest przecież Lublinem, bo jest takie jak tutejsi ludzie - w większości niespecjalnie zainteresowani wielką polityką, a bardziej tym, jak mimo tej całej polityki po prostu przeżyć. Baobab jest więc drzewem na miarę lubelskiego sukcesu - nikt mu nie pomagał, a on przeżył i urósł. Niestety centrum miasta nie jest idealnym środowiskiem dla tak dużej topoli, dlatego coraz bardziej wymaga ona ludzkiej opieki. Bez niej ma przed sobą ledwie kilka lat życia, dzięki odpowiednim zabiegom nawet dwieście. Tu rodzi się jednak dylemat - póki Baobab po prostu sobie był obok nas, no to był, ale czy naprawdę chcemy inwestować w taki konformistyczny symbol? Żeby chociaż jakieś podanie głosiło, jakoby Piłsudski przywiązał kiedyś do niego Kasztanekę, gdy? Nie, nie ma żadnego 'gdy', tu najwyżej Jacek poznał Gośkę i nic więcej."

A że ludzie się tam nie tylko poznawali, to wiemy i z forum. Ożeniony napisał:

Ja pod Baobabem dawno temu oświadczałem się, mojej obecnej żonie. Jako usprawiedliwienie mogę podać, że walnałem wcześniej dla kurazu cztery setki w trybie alarmowym.

Baobab
poprzednie 7/9 następne



Fot. Jacek Katuszko

Baobab w Lublinie nie pożyje lat 200, jak życzyłby mu Marcin Wroński i wielu innych mieszkańców miasta. Nie dostał odpowiedniej opieki. Cieszymy się, że jeszcze stoi.

Co go zastąpi? Prawdopodobnie lipa, choć nie jest to jeszcze przesądzone. Obserwator dna na forum proponuje: Posadzić prawdziwy baobab! Konserwator napisze opinię, że to kontynuacja tradycji historycznej miejsca i że mus wymienić na to co było czwli na baobab!!!

2012

[poprzednie](#) [8/9](#) [następne](#)

Fot. Iwona Burdzanowska / Agencja Gazeta

Pogarda pisze: wiele osób oświadczało się tam, spotykało ze znajomymi, pisało wiersze, upijało po nieboskon, tam powstawały lubelskie hity (wiem o dwóch z opowiadań kolegów artystów), tam czekało się na 13tkę, żeby obejrzeć w akcji znanych lubelskich "krawców" szkoły radomskiej, Baobab dawał wytchnienie w upalne dni, jeśli fontanna nie działała (...) BAOBAB to nie "jakieś tam drzewo". Dla lubliniaków to symbol, landmark, pomnik... Plac Litewski dla mnie to "ten pan w kasku na pomniku" - zamieniony potem na pana na koniu, Poczta Główna, Fontanna i BAOBAB właśnie.

A jakie są wasze wspomnienia związane z Baobabem? Napiszcie redakcja_lublin@gazeta.pl